

Oto fragmenty tekstu:

Warszawa, dnia 7 września 1990 r.

Stanowisko Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Najwyższej Izbie Kontroli w sprawie sytuacji w związku z reformą w NIK.

Najwyższa Izba Kontroli jest jedną z nielicznych - jeżeli nie jedyną - spośród instytucji centralnych, którą ominęły procesy demokratyzacji życia w kraju.

Instytucja ta, zachowując ukształtowane w czasach PZPR-owskiej władzy strukturę organizacyjną i zasady funkcjonowania oraz nomenklaturową kadrę kierowniczą - pozostaje reliktem władzy totalitarnej. Z tego też powodu NIK nie jest w stanie sama się zreformować - zgodnie z duchem społecznych i politycznych przeobrażeń.

Utrwalana przez długie lata praktyka i nawyki dyspozycyjności wobec politycznej władzy /PZPR/, osłabiły wypełnianie przez NIK funkcji kontrolnej w sposób zdolny do przeciwstawienia się rozkładowi gospodarki.

Do ostatnich chwil istnienia władzy komunistycznej /do 4 czerwca 1989 r./ NIK wspierała tę władzę, czynnie angażując się jako instytucja w kampanię wyborczą po stronie PZPR.

NIK wykazała pełną dyspozycyjność wobec władz stanu wojennego, wykonując gorliwie zadania kontrolne, ukierunkowane na rozliczanie przejmowanego przez te władze majątku NSZZ „Solidarność” i dyskredytację osób związanych z tą organizacją.

Są to dostateczne powody by mówić o braku moralnych przesłanek do pozostawienia obecnemu kierownictwu NIK spraw związanych z reformowaniem tej instytucji.

(...)

Dostrzegając zagrożenia dla procesu reformowania NIK, wynikające m. in. z utrzymywania jej dotychczasowej struktury i kadry kierowniczej, uważamy że niezbędne jest:

po 1) niezwłoczne powołanie nowego prezesa NIK, który zapewniłby warunki dla zreformowania tej instytucji w sposób zgodny z kierunkiem przeobrażeń politycznych i społecznych;

(...)

Komitet Założycielski